



List

XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów do ludu Bożego

(Working translation – Unofficial translation)

Drogie siostry, drodzy bracia,

gdy prace pierwszej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów dobiegają końca, pragniemy wraz z wami wszystkimi dziękować Bogu za piękne i bogate doświadczenie, którego właśnie staliśmy się uczestnikami.

Przeżyliśmy ten błogosławiony czas w głębokiej komunii z wami wszystkimi. Byliśmy podtrzymywani przez wasze modlitwy, niosąc ze sobą wasze oczekiwania, pytania, a także obawy.

Minęły już dwa lata, odkąd na prośbę papieża Franciszka rozpoczął się długi proces słuchania i rozeznawania, otwarty dla całego ludu Bożego, nikogo nie wykluczając, aby „iść razem”, pod przewodnictwem Ducha Świętego, będąc uczniami-misjonarzami podążającymi za Jezusem Chrystusem.

Sesja, która zgromadziła nas w Rzymie 30 września, była ważnym etapem w tym procesie. Pod wieloma względami było to bezprecedensowe doświadczenie. Po raz pierwszy, na zaproszenie papieża Franciszka, mężczyźni i kobiety zostali zaproszeni, na mocy ich chrztu, do zasiadania przy tym samym stole, aby wziąć udział nie tylko w dyskusjach, ale także w głosowaniach tego zgromadzenia Synodu Biskupów. Razem, w komplementarności naszych powołań, charyzmatów i posług, intensywnie słuchaliśmy Słowa Bożego i doświadczeń innych. Posługując się metodą rozmowy w Duchu Świętym, z pokorą dzieliliśmy się bogactwem i ubóstwem naszych wspólnot na wszystkich kontynentach, starając się rozeznąć, co Duch Święty chce dziś powiedzieć Kościołowi. W ten sposób doświadczyliśmy również znaczenia wspierania wzajemnej wymiany między tradycją łacińską a tradycjami chrześcijańskiego Wschodu. Udział bratnich delegatów z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych głęboko ubogacił nasze dyskusje.

Nasze zgromadzenie odbyło się w kontekście świata pogrążonego w kryzysie, którego rany i skandaliczne nierówności boleśnie zabrzmiały w naszych sercach i nadały naszym obradom szczególną powagę, tym bardziej, że niektórzy z nas przybyli z krajów, w których szaleje wojna.

Modliliśmy się za ofiary morderczej przemocy, nie zapominając o tych wszystkich, których nędza i korupcja rzuciły na niebezpieczne ścieżki migracji. Zadeklarowaliśmy naszą

solidarność i zaangażowanie wraz z kobietami i mężczyznami, którzy wszędzie pracują jako twórcy sprawiedliwości i pokoju.

Na zaproszenie Ojca Świętego poświęciliśmy ważną przestrzeń ciszy, aby sprzyjać pełnemu szacunku słuchaniu i pragnieniu komunii w Duchu Świętym między nami. Podczas inauguracyjnego czuwania ekumenicznego doświadczyliśmy, jak pragnienie jedności wzrasta w cichej kontemplacji Chrystusa ukrzyżowanego. Krzyż jest bowiem jedynym tronem Tego, który oddając swoje życie za zbawienie świata, powierzył swoich uczniów Ojcu, aby „wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). Mocno zjednoczeni w nadziei, jaką daje nam Jego zmartwychwstanie, powierzyliśmy Mu nasz wspólny Dom, w którym coraz pilniej rozbrzmiewa krzyk ziemi i krzyk ubogich: „Laudate Deum!” – przypomniał nam papież Franciszek na samym początku naszej pracy.

Dzień po dniu odczuwaliśmy nagłą wezwanie do nawrócenia duszpasterskiego i misyjnego. Powołaniem Kościoła jest bowiem głoszenie Ewangelii nie poprzez skupianie się na sobie, ale poprzez oddanie się na służbę nieskończonej miłości, którą Bóg kocha świat (por. J 3, 16).

Na pytanie, czego oczekują od Kościoła z okazji tego synodu, niektórzy bezdomni mieszkający w pobliżu Placu Świętego Piotra odpowiedzieli: „Miłości!”. „Ta miłość musi zawsze pozostać płonącym sercem Kościoła, miłość trynitarna i eucharystyczna, jak przypomniał Papież przywołując przesłanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus 15 października, w połowie naszego zgromadzenia. „To jest ufność”, która daje nam śmiałość i wewnętrzną wolność, i której doświadczyliśmy, nie wahając się wyrażać naszych zbieżności i różnic, naszych pragnień i naszych pytań, swobodnie i pokornie.

Co teraz? Mamy nadzieję, że miesiące, które dzielą nas od drugiej sesji, w październiku 2024 roku, pozwolą wszystkim konkretnie uczestniczyć w dynamizmie komunii misyjnej, na którą wskazuje słowo „synod”. Nie jest to ideologia, ale doświadczenie zakorzenione w Tradycji apostoelskiej. Jak przypomniał nam Papież na początku tego procesu: „Komunia i misja mogą pozostać terminami nieco abstrakcyjnymi, jeśli nie będziemy pielęgnowali kościelnej praktyki, która wyraża konkretność synodalności (...), krzewiąc prawdziwe zaangażowanie wszystkich i każdego z osobna” (9 października 2021 r.). Wyzwania są różnorodne, a pytania liczne; sprawozdanie podsumowujące pierwszą sesję wyjaśni osiągnięte punkty porozumienia, uwypukli otwarte pytania i wskaże, jak kontynuować pracę.

Aby czynić postępy w rozeznawaniu, Kościół koniecznie potrzebuje słuchać wszystkich, począwszy od najuboższych. Wymaga to drogi nawrócenia, która jest także drogą uwielbienia: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Łk 10, 21)! Chodzi o słuchanie tych, którzy nie mają prawa głosu w społeczeństwie lub którzy czują się wykluczeni, nawet z Kościoła. Słuchanie ludzi, którzy są ofiarami rasizmu we wszystkich jego formach, zwłaszcza w niektórych regionach, słuchanie rdzennej ludności, której kultura jest wyśmiewana. Przede wszystkim Kościół naszych czasów ma obowiązek wysłuchania, w duchu nawrócenia, tych, którzy padli ofiarą nadużyć popełnionych przez członków Kościoła, oraz podjęcia konkretnego i strukturalnego zobowiązania, aby zapewnić, że to się nie powtórzy.

Kościół musi także słuchać świeckich, kobiet i mężczyzn, wszystkich powołanych do świętości na mocy powołania chrzcielnego: świadectwa katechistów, którzy w wielu sytuacjach jako

pierwsi głoszą Ewangelię; prostoty i żywiołowości dzieci, entuzjazmu młodych ludzi, ich pytań i wezwań; marzeń osób starszych, ich mądrości i pamięci. Kościół musi słuchać rodzin, ich trosk wychowawczych, chrześcijańskiego świadectwa, jakie dają w dzisiejszym świecie. Musi przyjmować głosy tych, którzy chcą być zaangażowani w posługi świeckich lub w organach uczestniczących w rozeznawaniu i podejmowaniu decyzji.

Kościół szczególnie potrzebuje, aby czynić postępy w rozeznawaniu synodalnym, jeszcze bardziej zebrać słowa i doświadczenie wyświęconych szafarzy: kapłanów, pierwszych współpracowników biskupów, których posługa sakramentalna jest niezbędną dla życia całego ciała; diakonów, którzy poprzez swoją posługę wyrażają troskę całego Kościoła w służbie najbardziej bezbronny. Musi także pozwolić, by wyzwaniem był proroczy głos życia konsekrowanego, czujny strażnik wezwań Ducha. Musi też być wyczulony na tych, którzy nie podzielają jego wiary, ale szukają prawdy, i w których jest obecny i działa Duch Święty, który „ofiaruje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w paschalnej tajemnicy” (*Gaudium et spes* 22).

„Świat, w którym żyjemy, a jesteśmy powołani, by go kochać i mu służyć, również przy jego sprzecznościach, wymaga od Kościoła wzmożenia współdziałania we wszystkich zakresach jego misji. Właśnie droga synodalności jest drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia” (Papież Franciszek, 17 października 2015 r.).

Nie możemy bać się odpowiedzieć na to wezwanie. Dziewica Maryja, pierwsza na tej drodze, towarzyszy nam w naszej pielgrzymce. W radościach i smutkach ukazuje nam swojego Syna i zaprasza nas do zaufania. On, Jezus, jest naszą jedyną nadzieją!

Watykan, 25 października 2023 roku